

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 30 fen.

**Prenumerata z odnozeniem do domu i przesyłką pocztową**  
 na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

**Cena ogłoszeń:**  
 1 wiersz pólki lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.  
 Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.  
 O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

**Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.**

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.  
 Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr "APOLLO"

Najwspanialsze arcydzieło włoskiej  
 wytwórni „CINES“ w Rzymie

Awantyrnicze dzieje, pełne epizodów dramatycznych i komicznych w 5 cz., ze słynnej serii

## Kim... Kip... Kop...

REKORD TECHNIKI KINEMATOGRAFICZNEJ

Obraz ten demonstrowany był w największym Kinoteatrze w Rzymie (3.000 miejsc) „Kolizeum bez przerwy w ciągu 6-tu miesięcy.

NAD PROGRAM: **Najnowszy DZIENNIK PATHÉ Najnowszy**

BACZNOŚCI **SOKÓŁ** BACZNOŚCI

**W BIAŁYMSTOKU.**

W Białymstoku organizuje się Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ“.

Kto pragnie wzmocnić ciało i ducha,  
 kto pragnie wyrobić w sobie  
 tężyznę i siłę do pracy i walki życiowej, kto pragnie odrodzenia narodu—niech staje w karne szeregi SOKOŁA.

Zebrań organizacyjnych (które było zwołane na 7 b. m.)  
 odbędzie się w Centrali dnia 9 b. m. o godzinie 8 wiecz.

**C Z O Ł B M I**

## KONKURS.

### Przy Komendzie Policji Państwowej okręgu Białostockiego

- są niezwłocznie do obsadzenia następujące posady:
- A. 1) naczelnika wydziału administracyjnego z kategorią płac VII klasy.
  - 2) sekretarzy z kategorią płac IX klasy.
  - 3) 1 kancelisty z kategorią płac XI klasy.
  - B. 1) naczelnika wydziału gospodarczego z płacą kategorii VII.
  - 2) 2 pomocników referenta z płacą kategorii VIII.
  - 3) oficera instruktorskiego broni (mł. podkomisarza).
  - 4) 2 sekretarzy z płacą kategorii IX.
  - 5) 1 kancelisty z płacą kategorii XI.
  - 6) 4 woźnych.
  - 7) 2 pomocników sekretarzy z płacą kategorii X.
- Ubiegający się o powyższe posady winni oprócz warunków zdrowej moralności posiadać wykształcenie co najmniej świadectwo z ukończenia średniego zakładu naukowego.
- Oficerowie rezerwy o ile nie posiadają wyższego wykształcenia mają prawo kandydatów, z wykształceniem średnim.
- Wszyscy kandydaci winni nadto posiadać warunki wyszczególnione w art. 26 ustawy z d. 24 Lipca 1919 r. o policji państwowej. (Dziennik praw państwa Nr. 61).
- Podania własnoręcznie napisane wraz z dokumentami osobistymi i referencjami wnosić do wyżej wspomnianej komendy okręgowej.

TEATR „PALACE“ W środę 8 października r. b. odbędzie się

## „SOIRÉE ARTISTIQUE“

**KONCERT-MONSTRE** w III częściach, w językach: polskim, francuskim, włoskim, rosyjskim i żydowskim ze współudziałem artystki teatrów Warszawskich D. Dembot, artysty opery Kijowskiej p. M. Jachno, artysty baletu Moskiewskiego p. M. Kańskiego, solisty-skrzyпка (aczni prof. Aacro) p. A. Cukiermana i znanego pianisty p. A. Finkelstejna.

- S O L O:**
- p. Dembot odśpiewa:
1. Arię z „Tannhäusera“ muz. Wagnera w języku polskim.
  2. „Słowiczku mój“ muz. Żeleńskiego
  3. „Forza del Destino“ muz. Verdi
  4. Arię z „Tosca“ muz. Puccini
  5. „Pastorał“ muz. Bizet w języku francuskim
- p. Jachno odśpiewa:
1. Arię księcia Jeleckiego z „Damy Plikowej“ muz. Czajkowskiego
  2. Arię Walerjyna z „Fausta“ muz. Gounod
  3. Arię z „Demona“—„O, nie płacz, dziecko“ muz. Rubinsteinja w języku rosyjskim.
  4. „Berkarolle“ muz. Gotta
  5. Arię z „Eugenjusza Oniegina“ muz. Czajkowskiego
  6. Prolog z „Rajaków“ (muz. Leoncavallo)
- p. Kański odworzy:
1. „Taniec sormenball“ z baletu „Lunacy“ pod muz. Bethovena.
  2. „Taniec pirata“
  3. „Taniec nezwaza“ muz. Saint-Sansa.
  4. „Piasek tatarski“ z baletu „Koniok-Gorbunok“ muz. Liadowego.
  5. „Taniec Lalki“
- p. Cukierman odgrywa:
1. „Kol-Nidry“ muz. Brucha.
  2. „Chanson Polonaise“ muz. Wieniawskiego.
  3. „Danse Hongroise“
  4. „Piasek Bejsa“ muz. Saca.
- D u e t y:**
1. „Pod krucyfiksem“ muz. Fora pp. Dembot i Jachno.
  2. Wrzawy czajek, muz. Grodzkiego
- T r i o:**
- pp. Dembot, Cukierman i Finkelstejn.

Przy fortepianie FINKELSTEJN. Po KONCERCIE TAŃCE do 3-j w nocy.  
 Orkiestra Białostockiej Straży ogniowej ochotniczej, pod kierownictwem p. S. Szkolnikowa.

Początek KONCERTU o godzinie 9.30 wiecz.

## Sejm a rząd.

Przy wypełnieniu po brzegi sali sejmowej i pełnych trybunach o obecności położenia wewnętrznego mówil d. bm. Zastępca premiera, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski.

To, co powiedział, oddawna było w sereach i na ustach wszystkich, nieporażonych zgnilizną powszechną, obywateli polskich.

Stwierdził, że jedynie wojsko polskie stoi na wysokości zadania i oddał hołd naszym bohaterom na wszystkich frontach. Dzięki im stworzyliśmy siłę, przed którą astapię musiały zakasy wraz i którą amiano uszanować już poza granicami kraju. Siła ta musi mieć przede wszystkim znaczenie moralne, bo Polska winna promieniować kulturą, prawem, porządkiem i pracą.

Aby ideał ten osiągnąć, naród powinien kroczyć naprzód po drodze ewolucji, nie rewolucji. Niema też obawy, aby ogół chwycić się miał taktyki nierozważnych kroków, o ile wszelkie reformy przeprowadzone będą spokojnie i z namysłem. Tak jest w sprawie rolnej i robotniczej. Rząd wystąpi z całym szeregiem projektów, które dążyć będą przede wszystkim do uregulowania i ochrony pracy.

Robotnik musi mieć zabezpieczony byt, miasto musi otrzymać potrzebną żywność. Dla tego wszędzie tam, gdzie niedostarczono dobrowol-

nie kontygentów zbożowych, użyta będzie przymuszona rekwizycja przy pomocy wojska.

Najważniejszym jednakże zadaniem w chwili obecnej jest utrzymanie sejmu i władzy wykonawczej i nadanie krajowi konstytucji. Rząd musi wziąć w swoje ręce kierownictwo polityczne i przytem znaleźć poparcie sejmu. Sejmowi przysada zadanie kontroli i ustawodawstwa. Rządzi naczelnik państwa, wybrany drogą plebiscytu, i jego odpowiedzialni ministrowie. Straż prawna przy boku naczelnika rozstrzyga, czy dana uchwała sejmu jednoizbowego jest dopuszczalna.

Apelem do wzbudzenia w narodzie poszanowania do pracy i ustanowienia w kraju rządu, cieszącego się zaufaniem sejmu — zakończył minister swe głębokie, troską i miłością do Polski i jej spraw nacechowane, przemówienie.

Sejm słuchał uważnie, ale widocznie tkwiły w nim jeszcze echa poprzednich walk stanowych i partyjnych. Nie wolał jak jeden mąż i nie oddał hołda wielkiemu patriocie, który może w szczegółach wykonania programu się omylił, co do całości zagadnień najtrafniejszą dał ich ocenę i równocześnie wskazał najlepsze środki zaradcze.

Nie mile przyjęto na prawicy zapowiedź ograniczenia kompetencji i suwerenności sejmu, włościanom nie podobano się przymusowa rekwizycja zboża, co znów spowodowało

Kino-Teatr

MODELNY

**DZISIAJ POLA NEGRI**  
 polska gwiazda kinematograficzna  
**ZEMSTA (VENDETTA)**  
 w 5 aktowym dramacie

i alabiance publiczne  
**Harry Liedtke**

lewicę do drastycznych wyrzutów w ich kierunku.

A jednak wszyscy czuli, że mógł prawdziwy mąż stanu, człowiek o szerokim widnokręgu, szczerzy demokracja, gorący zwolennik porządku i pracy, obrońca i miłośnik Ojczyzny i pragnący jej kształtu.

Nie może rządzić sejm, ale umie sprawować silną władzę rząd, oparty na zadaniu sejm. To nie przewodnia przewijała się przez całą mowę ministra Wojciechowskiego i w tem zdaniu ujęte było najważniejsze zagadnienie obecnej chwili — a może i całej przyszłości Polski.

Musi być położony kres niejasności, bezprogramowości, swawoli, anarchji. Musi nastąpić natychmiast uzdrowienie stosunków wewnętrznych, musi być poszerzenie dla władzy, którą sobie sam naród nadaje.

Anarchja na wsł pociąga za sobą rewolucję miejską, jedna i druga ubezwładnia rząd, przecina pracę, prowadzącą Sejm.

Jeżeli nie znajdzie się większość w Izbie i nie poprze działań rządu, rządu porządku i pracy, czekają nas ciężkie i bolesne przejścia. Czas ostateczny, aby to sejm zrozumiał.

T. J.

**Z Sejmu.**

Koło Sejmowe Narodowego Zjednoczenia Ładowego uakontytuowało się jak następuje: Prezes p. Skalski, dwóch wice-prezesów pp. Piechota i Dr. Trzebiński, do zarządu pp. Prof. Dabanowicz, Dr. Falkowski, Ks. Dziennicki i Prof. Kamieniecki.

Skarbnik p. Szymczak — gospodarz i bibliotekarz p. Welisiak.

Na pierwszym posiedzeniu poruszono sprawę nieodpowiedniego zachowania się posłów wielu klubów na plenarnych posiedzeniach Sejmu i uchwalono, żeby posłowie Nar. Zjed. Ład. zachowali całkowitą powściągliwość w wyrażaniu jakiegokolwiek krytyki z miejsc.

W sprawie wprowadzenia żądać będzie Nar. Zjed. Ład. ściągnięcia uchwalonych już kontyngentów w całym państwie. Kontyngenty te służącej mają na wyżywienie wojska, wielkich miast i osiedli przemysłowych. Reszta zboża pozostałaby w wolnym handlu. W Poznańskim pozostałby system dotychczas tam praktykowany; jednakże zarówno w Poznańskim jak i w innych dzielnicach ma się płacić za kontyngentowane zboże cenę wspólną kosztem produkcji. Prawo magazynowania ma pozostać monopolem rządu.

Taki system byłby gospodarką przejściową w tej myśli, że od Lipca 1920 roku będzie w całym państwie wolny handel zbożem.

Delegacja z pow. Wołkowyskiego przedstawiała ożalenie tamtejszej ludności do połączenia się z Macierzą, Polską, Nar. Zjed. Ład. przyrzekło popierać ich dążności, zaznaczając, że rozstrzygnąć będzie prawdopodobnie sama ludność wschodnich kresów.

**Informacje.**

Seminarjum państwowe dla instruktork szkół zawodowych i gospodarstwa domowego rozpoczęło drugi rok swego istnienia, wobec tegoższakże, że pozostał jeszcze pewna liczba miejsc wolnych, zapisy przyjmowane będą jeszcze przez czas pewien.

Do seminarjum przyjmowane są dziewczęta z wykształceniem 6 klas szkoły średniej lub świadectwa szkoły wydziałowej. Kurs na oddziale szkół zawodowych — dwaletni, na oddziale gospodarstwa domowego — roczny. Nauka w seminarjum dla nauczycielek bezpłatna, opłata w w bursie za pierwszy miesiąc 250 mk., za następną 200 mk.

Zapisy przyjmuje kancelaria Seminarjum ul. Koszykowa № 11 — 11 b.

**Głosy publiczne.**

I.

**W decydującej chwili.**

Stosunki dzisiejsze są dobitnym „momento”, że stojmy w obliczu ciężkich zadań twórczego czynu, który rozstrzygnie o utracie lub ugratowaniu wolności. Zatem, w takiej chwili winno społeczeństwo wyżyć cały zasób mocarnej energii, celem zjednoczenia rozproszkowanego sił narodu w ducha nowoczesnych dążeń i reform. Tymczasem, skoro chodzi o zbiorowy wysiłek, celem podjęcia harmonijnej działalności, często padają obelżywe słowa, które przez swe krótkowidzstwo czynią szczyt w budowie gmachu państwowego.

Zaprawdę, sam już fakt, że ze-wsząd wzrasta napływ groźnego niebezpieczeństwa, powinien zmasie wszystkich do ścisłego rozrachunku z myślą, wyrażoną w słowach i czynach, zwłaszcza, gdy idzie o interes całego narodu. Niestety, w chwili, kiedy wróg zbiera wszelką broń do arsenałów, by tem łatwiej ugodzić nią w rozbite walkę społeczeństwo, propagatorzy demagogji przygają hojnie błotem na wszystko, co jest objawem poświęcenia, pracy i jedności.

W ten sposób postępując pono zgrają „nakrochmalonych” proroków, którzy w nadmiarze gorliwości snują jak z rogu obłitości swoje pierwotne grzechy na karki urzędników chłostanych nędzą wojenną. Coprawda, słuszną jest rzeczą uderzyć w błędy, tam, gdziekolwiek się one znajdują, jednakowoż należy je postawić w cyfrach i faktach, a nie otaaczać mgłą gorączkowej fantazji, tem bardziej, skoro chodzi o dobro ogółu. Tak musi się postępować i taką bronią powinno się walczyć.

Pomimo tego, autor artykułu „Na pochyłej drodze” głosił ongiś z namaszczaniem całego świata, bez dowodów namacalnych, jakoby, u nas niemal, wszyscy urzędnicy holdowali jaknajgorszej i jaknajmniej wydajności w pracy. A przecież każdy człowiek łatwo zrozumie, iż gdyby to miało miejsce, to dziś, zapewne podobni prorocy padliby na twarz przed bożkiem bolszewizmu a co najmniej zmiataliby czapkami proch przed tronem zrobaconej nawskroś idei. Albowiem, kiedy panuje anarchja w urzędach, to siłą fakta, taka, zapanować musi w ogólnem życiu.

Nie koniec na tem. Wszak kwestją życia i śmierci jest dla nas sprawa ziem plebisytowych. Ich mieszkańcy mają wypowiedzieć swą wolę co do swej przynależności państwowej. Lecz ci, bezwzględnie, słysząc o rzekomym nieładzie w aparacie urzędowym, oświadcza się przeciw przyłączeniu do Polski. Ład, jak wiemy, przyciąga a bezład odpycha. Nie podlega więc dyskusji, że nieprzyjaciele chętnie patrzą okiem na kalumnję, szarpiące cześć i powagę wykonawców ustaw i zacierają ręce na widok jak p. T. J. rozwiązanie zagadnienia plebisytowego kładzie dla Polski ścieżkę „Na pochyłej drodze”.

Ponadto „genjusz pracy” uderza zawzięcie w kotły i bębny na myśl podwyższenia płacy, jaka według niego mieści się w duszy każdego urzędnika. Nasamprzód chciałbym poznać sztukę kaglarską, która pozwala mu wtargnąć w wewnętrzne tajniki duszy, to znaczy, czy ta stwarza się w halucynacji, czy też bez niej w głębinach osobistych. Zanim przeniknąc zdotam tę tajemnicę oświadczam, że usprawiedliwione jest dążenie urzędników, zmierzające do podniesienia ich pod względem materialnym, ponieważ zrealizowanie tego położy kres „Łapownictwu”, jeżeli ono istnieje. Powtóre, uratuje państwo od zguby a urzędników od ewentualnej demoralizacji.

Wrogi zaś zapatrywanie się na polepszenie się doli urzędniczej przy równoczesnem zwalczaniu „łapownictwa” jest niezbyt zaszczytnem świadectwem stanu umysłowego. Zatem, chociaż łatwo snuć wypraktykowane tendencje, to jednak, trzeba zawsze w nadwyrężonych komórkach rozumu mieć, a gdy zajdzie potrzeba dawać rzeczowe argumenty na poparcie jakiegokolwiek wywodów.

Nie bacząc na tę uwagę p. Soltyś za twórcą artykuła woła: „Nawracajcie się, albowiem sąd Boży wisi nad waszemi głowami”. Zaisc, podobnie wołali prorocy w wilekiej skórze, którzy energicznie cwakowali, niedobór wskazań, aby sprzedać je później jako karm duchowy. Cóż się z nimi stało? Oto spadli w czeluści swego posłannictwa, ograniczonego zagrożoną szczykających zębów. Ta sama przyгода zdarzyć się może także gwardji proroków, przyznających się z nabożeństwem do swego posłannictwa, dla którego poparcie z porządnej szaty czynią straszaka na wróble a z szlachetnego człowieka złoczyńcę, obarezonego zbrodnią.

Roman Durda.

II.

(W sprawie przepastek).

Na stacji kolejowej w Białymstoku w oknie kasy wisi ogłoszenie starosty Białostockiego powiatu informuje, iż przepastki są do Warszawy zniesione.

Dlaczego Dyrekcja Kolei Warszawskich nie wyda rozporządzenia kasjerom na stacjach, by nie żądali od pasażerów, jadących z Kongresówki do Białegostoku przepustek. 5 października na st. Małkinia nie sprzedał kasjer biletu do Białegostoku dlatego, iż pasażer nie posiadał przepustki. Na jakie przykości jest narażona publiczność jadąca kolejami, to trudno awierzyć. Naczelnik racha na kolejach powinienby zawiadomić kasjerów o zniesieniu przepustek do Białegostoku.

Wszelkie rozporządzenia o ile

przy wykonaniu ich są zainteresowane różne urzędy, powinnyby przechodzić zawsze przez kancelarję Naczelników odnośnych zarządów, by ci ostatni mogli wydać stosowne zarządzenia podległym sobie organom, a wówczas nie byłoby tyle nieporozumień i jadąca publiczność nie byłaby narażana na niemiłe niespodzianki.

Pasażer.

Tak samo w d. 6 b. m. kasjer w Warszawie nie chciał sprzedać biletu do Białegostoku bez przepustki, wysokiemu urzędnikowi ministerjum. To samo zrobiono w Łapach.

(Przyp. Red.)

**Z wystawy.**

**Nagrody konkursu.**

W sobotę o 10-ej rano zbrali się pp. sędziowie zaproszeni do osądzenia, komu należy przyznać nagrody. Zanim zaczęto przeglądać eksponaty postanowiono szczególniejszą uwagę zwrócić na swojskość wyrobów, wzorów i t. p. — wszystko to, co będzie nacechowane naleciałością obcą, pomimo najlepszego wykonania, postanowiono stawić na drugi plan.

Od 11-ej zrana z małenką przetrwą na obiad pp. sędziowie szczerze zajęli się badaniem wystawy; zaledwie o 9-ej wieczór pracę ukończono.

Przyznano następujące nagrody:

I. Medal złoty:

P. inż.-techn. Wacławowi Żorawskiemu: „za dnoście udoskonalenie warsztatów tkackich, a temsamem za przyczynienie się do szerokiego rozwoju tkactwa w całym Kraju”.

II. Medale srebrne:

1) Firmie J. Zabokrzecki i S-ka: „za wytrwałą i dogłętną pracę na pola racjonalnego badownictwa z piaska i cemen”.

2) P. Marji Wydźga: „za pionierską pracę nad rozwojem gazikarstwa w Kraju”.

3) Ks. Pawłowi Grzybowskiemu: „za ogólną pracę nad rozwojem przemysłu ładowego w duchu polskim”.

III. Medale miedziane:

1) p. Helenie Rybołowiczównie z Nowo-Aleksandrowa: „za swojskie roboty gustowne i różnorodne”.

2) Ks. Mieczysławowi Akrej: „za zapoczątkowanie sztuk pięknych na wsł”.

3) p. Szezepańskiemu i S-om z Krasnego folw.: „za pomysłowość wyrobów ślusarsko-kowalskich”.

4) Koszykarni dóbr Pietków: „za rozwój koszykarstwa”.

Dyplomy I-ej klasy:

1) p. Helenie Szezepańskiej z Krasnego folw.: „za swojskie wyroby tkackie”.

2) Jadwidze Domanowskiej z Wielkich Folwarków: „za ładne i li-czne roboty”.

3) Tow. pszczelniczo-ogrodniczemu z Warszawy: „za komplet ulów i przyborów pszczelarskich”.

4) Michalinie Kamińskiej z kol. Andrzejewo: „za swojskie, gustowne i li-czne wyroby”.

5) Piotrowi Smółce z Krypha: „za badania rolnic”.

6) Katarzynie Kobeskównie z Pęskich: „za ładne i dobre wyroby”.

7) Wincentemu Januszcze ze Skorap: „za podnoszenie pszczelnictwa w kraju”.

Prenumeruje

Dziennik Białostocki.

8) B. ciom Kłosa z Kazalej: „za zapoczątkowanie nowej gałęzi przemysłu wiejskiego“.

9) Karolowi Sójce z Białegostoku: „za długoletnią i owocną pracę w dziedzinie ogrodnictwa“.

10) hr. hr. Komarowej i Krasieckiej: „za roboty ręczne i tkactwo“.

Dyplom I-lej klasy:

1) Białostoczanemu Tow. Dobroczynności: „za niezmierną i owocną pracę szycielstwa zamilowaną do robót ręcznych wśród dzieci“.

2) Michalinie Kuczyńskiej z Kryniek: „za ładne z swojskimi wzorami tkaniny“—za to samo:

3) Annie Sobcekiej z Kryniek.

4) Marjannie Borowskiej z Kryniek.

5) Marji Małej z Janowicz.

6) Aleksandrze Zoścowej z Dobryńlewa.

7) Annie Zachnackiej z Wielkich Folwarków: „za pielęgnowanie sztuki narodowej i za ładne z swojskimi wzorami tkaniny“.

8) Teofilowi Walendziak z Nowo-Aleksanrowa: „za roboty ręczne i swojską tkaninę“.

9) Jadwidze Chłieckiej z Zajeziorzyc: „za roboty ręczne z swojskimi wzorami“.

10) Andrzejowi Gogolewskiemu z Białegostoku: „za wytrwałą pracę przemysłu polskiego“.

11) Konstancji Smółkównie z Krypna: „za gustowną tkaninę“.

12) Stanisławowi Homanowi z Białegostoku: „za solidny przemysł Polski“.

13) Bolesławowi Hapertowskiemu z Białegostoku: „za solidne reprezentowanie przemysłu polskiego w dziedzinie drukarstwa“.

14) Feliksowi Zaniewskiemu z Sachowoll: „za ładne wykonanie robót szmakierskich“.

15) Annie Ciałwikównie z Długotki: „za pielęgnowanie sztuki narodowej“.

16) Walerji Kropiwnieckiej z Ostrynki: „za gustowną tkaninę“.

17) Marji Ostrowskiej z Ostrynki: „za gustowną tkaninę“.

18) Dominice Szamiskiej z Brzozowej: „za pielęgnowanie sztuki narodowej“.

19) Edwardowi Lewanowskiemu z Jaworówki: „za szycielstwo w kraju nowej sztuki“.

20) Pelagji Smółko z Krypna: „za ładne tkaniny i wyroby ręczne“.

21) Instytutowi Giachoniemych w Warszawie: „za dobre wyroby szycielskie i ślusarskie“.

22) Janowi Sliwińskiemu ze Stawoszczy: „za owocną pracę w dziedzinie ogrodnictwa“.

23) Kazimierzowi Gawrońskiemu z Wilkowa: „za produkcję nasion warzywnych“.

24) Antoniemu Taleckiemu z Chrakor: „za dobre wyroby garniarskie“.

25) Piotrowi Karczewskiemu z Zameczysk: „za wytrwałą pracę i dobry wyrób tyżek“.

## Z miasta.

### Kalendarzyk.

Dziś: Marka, Jastyń.  
Jutro: Pelagji, Brygitty.

### Teatr polski.

W niedzielę 5 października r. odbyło się inauguracyjne przedstawienie stałego teatru polskiego w Białymstoku. Na pierwszy ogień poszła komedia Fijałkowskiego „Pan Poset“, poprzedzona żywym obrazem pod tytułem: „Polska Idzie“.

P. Jerzy Szezerski samienic pracował w ciągu kilku tygodni nad wystawieniem tej sztuki; praca jego została uwieczniona całkowicie powodzeniem. Oddawna publiczność białostocka, która zapomniała szalenie teatr, nie miała tak wspianiałej uczy duchowej, jak w niedzielę.

P. J. Szezerski dał żywego Marcija Kłosa—postać od narodu, mającego rozum nie tylko chłopski. Jego dowcipne i trafne zdania, wypowiedziane ze spokojem niezrównanym, sprawiły publiczność w zachwyt, wyrażony hucznymi oklaskami.

Panna H. Ostaszówna—Hanka—grała wyśmienicie trudną rolę inteligentnej dziewczyny chłopkiej, kochającej panieza Włostawa.

Dobry była p. Z. Nowicka—Barbara, żona posła.

Zupełnie poprawnie odegrane były pozostałe role.

Jedynym dysonansem i to bardzo przykrym są paury, trwające po 30—40 minut. Pochodził to z winy właściciela teatru, p. Hurwicza, który podnosząc systematycznie cenę wynajmu sali nie myśli wcale o wprowadzeniu niezbędnych ulepszeń.

Przedstawienie niedzielne wykazało, że aktorzy w Białymstoku są, brak zaś sali. Temu brakowi zaradzić należy jaknajprędzej, inaczey największe wysiłki jednostek a nawet całych grup zostaną zmarnowane.

R. P.

### Kooperatywa urzędnicza.

W sobotę odbyło się w lokalu Centrali zebranie organizacyjne „Kooperatywy Urzędników Państwowych pow. Białostockiego“.

Na zebranie stawili się 97 osób, urzędników najrozmaitszych instytucji państwowych pow. Białostockiego. Zagał zebranie p. Józef Szezep, który poinformował zebranych o celu tworzącej się kooperatywy; następnie p. Albin Rynkiewicz odczytał protokół posiedzeń komisji organizacyjnej.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. J. Szezepa, na sekretarza p. K. Kosińskiego, na asesora: p. J. Antczaka i p. W. Wojciechowskiego.

P. Antczak odczytał ustawę, opracowaną przez komisję organizacyjną. Nad poszczególnymi paragrafami ustawy wywiązała się dyskusja. Wyjaśnienia udzielali członkowie komisji organizacyjnej.

Wysokość admiatu określono na 100 mk., które można wpłacić ratami po 25 mk. miesięcznie.

Do Zarządu postawiono wybrać 5 osób i 3 zastępców na jeden rok.

Do Komisji Rewizyjnej wehodały trzy osoby i dwóch zastępców, wybranych również na 1 rok.

Rady Nadzorczej uchwalono nie wybierać, jej zaś funkcje poruczone Komisji Rewizyjnej.

Po krótkiej przerwie dokonano wyborów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do zarządu weszli pp.: 1. Józef Szezep (prezes), 2. Władysław Guzowski (skarbnik), 3. Piotr Zakrzewski (sekretarz), 4. Wacław Wojciechowski (wiceprezes) i 5. Ludwik Mioduszcwski (kierownik handlowy), oraz na zastępców — pp.: 1. Jan Antczak, 2. R. Ogiejm, 3. Józef Włostowski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani pp.: 1. Konstanty Kosiński, 2. Jan Wittich, 3. Albin Rynkiewicz oraz na

zastępców — pp.: Bronisław Szczotkowski i Jan Waltman.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw w wolnych wnioskach, posiedzenie zamknięto.

### Taryfa pocztowa.

Zagraniczna taryfa pocztowa dla przesyłek listowych ważna od 1 października 1919 r.

1. Listy: do wagi 20 gramów 50 fen. (hal.), za każde dalsze 20 gr.—30 fen. (hal.)

2. Karty pocztowe: za kartę pojedynczą—20 f. (hal.)

3. Druki: każde 50 gramów—10 f. (hal.)

4. Papiery handlowe: za każde 50 gramów—10 f. (hal.), najmniej jednak—50 f. (hal.)

5. Próbkę towarowe: za każde 50 gramów—10 f. (hal.), najmniej jednak—20 f. (hal.)

6. Należność za polecenie (rekomendację)—50 f. (hal.)

7. Należność za receptę zwrotną—50 fen. (hal.)

8. Należność reklamacyjna—50 f. (hal.)

Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać według taryfy dla druków.

Z wyjątkiem listów i kart pocztowych, inne zagraniczne przesyłki listowe a mianowicie druki, papiery handlowe i próbki towarów muszą być przynajmniej częściowo opłacone przy nadaniu.

Listy w ruchu zagranicznym dopuszczane są bez ograniczenia wagi, natomiast najwyższa dopuszczalna waga ograniczona jest dla próbek towarów do 350 gramów, a dla druków i papierów handlowych do 2 kilogramów.

Korespondencja zagraniczna podlega cenzurze wojskowej. Z tego powodu listy należy oddawać na pocztę otwartą i na każdej przesyłce widocznie ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

### Na Żłobek.

Sędzia Świętcki złożył na Żłobek garnek masła, zostawiony u niego w mieszkaniu w czasie jego nieobecności przez niewiadomą osobę.

## Dzieci dla dzieci.

(Głos dobrego chłopca).

Wiele jest biednych dzieci na świecie szerokim, to sierot, to dzieci ubogich rodziców, którzy sobie od ast odejmują, aby im dać; wszelkimi siłami starają się je przyzwoić i nakarmić, lecz nie wszystko zrobić mogą, gdyż sami nie mają. Dlatego też zakładają się różne ochrone, które mają na celu rozciągać opiekę nad temi biedakami.

A jak by to było ładnie ze strony tych dzieci, które nie doznają biedy, gdyby i one starały się do tego ręki przykładać, poznać strapienie i nieszczęścia biedaków.

To nie jest przyjemnie być na cudzej opiece; wszak takie dziecko może mieć nie jedno strapienie, nie jedną przykrość, którą by rodzice jego zrozumieli odrazą,—a w ochronie obey ludzie nie zrozamięją, chociaż by się o to nie wiem jak starali.

Było by bardzo dobrze, gdybyśmy my dzieci, nie żyjące w przepychu, lecz mające wszystko, co jest konieczne potrzebne, gdy dostajemy czasami jaką zabawkę lub cukierek czasami im ofiarowali, bo ochrona niema na to, aby myśleć o ich przyjemnościach.

Celem ochrony jest: dać dzieciom dach, ubranie i jedzenie, my zaś starajmy się im życie uprzyjemnić.

Jedenastoletni czytelnik „Dziennika Białostockiego“.

## Anna z Sapiarów Jabłonowska.

Anna z Sapiarów Jabłonowska, imieniem której nazwane jest państwowe gimnazjum żeńskie w Białymstoku, urodzona w r. 1727, córka Kazimierza Karola Sapiarchy, generała artylerji, wojewody podlaskiego, dziedziczka dóbr Siemiatycze na Podlasiu (powiat Bielski), słynna by-

# TELEGRAMY.

## Komunikat Sztabu Generalnego z d. 6.10. r. b.

### Front Litewsko-Białoruski.

Ataki przeciwnika pod Połockiem i Bobrujskiem odparto z wielkimi dla niego stratami.

Pod Borysowem obustronna silna walka artylerji.

Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

### Front Wołyński.

#### Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

### Podróż Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 6-10 (PAT).

„Przeł. Więz.“ donosi, że Naczelnik Państwa wyjedzie do Wilna na otwarcie Uniwersytetu, którego jest inicjatorem, w piątek wieczorem, powróci w niedzielę.

Kiedy wyjedzie do Poznania niewiadomo.

### Uniwersytet wileński.

WILNO, 6-10 (PAT).

Czynią się tutaj przygotowania do uroczystego otwarcia uniwersytetu Stefana Batorego.

W piątek wieczorem odbędzie się nabożeństwo przy Ostrzej Brafnie, następnie rano w sobotę nabożeństwo w katedrze, następnie pochód uroczysty do kościoła św. Jana, skąd po odśpiewaniu „Te Deum“ pochód uda się do Uniwersytetu, gdzie w sali Śniadeckich rektor Śniadecki wygłosi wykład o młodzieży.

Będą urządzone: wystawa sztuk pięknych i pamiątek pod kierunkiem prof. Ruszczyca.

Wieczorem w teatrze miejskim przedstawienie uroczyste z udziałem artystów warszawskich.

### O Spiz i Orawę.

WARSZAWA, 6-10. (PAT).

Komitet obrony Spizu i Orawy wysłał do p. Clemenceau telegram, w którym protestuje przeciw oddaniu doliny Popradu republice czesko-słowackiej i prosi go o wyjednanie, aby w tej starej dzielnicy polskiej zarządzono prebiscyt. Telegram podpisali: prof. Szajnocha i wicemarszałek Sejmu Osiecki.

### Kwesta na Czerwony Krzyż.

WARSZAWA 6-10 (PAT).

Ponieważ w szpitalach na froncie daje się uczuwać brak żywności, bielizny, środków opatrunkowych, Polski Czerwony Krzyż ogłasza, że w d. 16 bm. będzie urządzona kwesta ogólnopolska. Pożądane są ofiary: bielizna, pościel, środki opatrunkowe, żywność i td. Kto ofiaruje dar ponad 20 mk. będzie członkiem Towarzystwa.

### Przygotowania Prus.

GDANSK 6-10. (PAT).

Rząd pruski rozpoczął już przygotowania do ewakuacji terenów, odstąpionych Polsce. Elbląg przyłączono już do rejencji Królewieckiej. Rejencja w Gdańsku administruje obecnie tylko te obszary, które obejmie Polska z obszarem Gdanska.

### Z pałaców królewskich hotele.

BERLIN 6-10 (PAT).

Rząd pruski zamierza zamienić dawne pałace królewskie na hotele, w których zamieszkażą misje zagraniczne.

### Odpowiedź Niemiec.

PARYŻ 6-10 (PAT).

Odpowiedź Niemiec na notę Focha, żądająca ewakuacji wojsk niemieckich z prowincji bałtyckich, prasa przyjęła źle i pisze, że Niemcy chcą wygrać na czasie, że w odpowiedzi jest wiele niedomówień.

la z prądownic i ze swej działalności społecznej.  
Zadaniem pani Kojetanowej Jabłonowskiej, wojewódzkiej bractwa, gorliwie opiekowała się włościanami, starając się o polepszenie ich bytu, była wzorową gospodynią, wymuszała w Siemiatyczach dwapięć razy ratasz; założyła drukarnię, bibliotekę, gabinet historii naturalnej.  
Stworzyła muzeum, w którym zebrano mnóstwo przedmiotów starożytnych. Otworzyła zakłady przemysłowe. Założyła szkołę akuserek.  
Zmarła w r. 1806. R. P.

**Zabawki do Holandji.**

Nasz przemysł ludowy w szczególności jego dział zabawkarstwa wzbudza stale wzmagające się zainteresowanie zagranicy. Ostatnio sprawę możliwości eksportu z Polski zabawek przemysłu ludowego badał holender p. Ad. Prins przed Biurem w Hadze. P. Prins wyrobił zabawkarstwo naszego przemysłu ludowego stawia ogromnie wysoko i przepowiedział szeroki zbył w Holandji, która z samych Niemiec przed wojną sprowadzała zabawki, a obecnie za 40 milionów marek. P. Prins starał się skompletować zbiór wzorów zabawek polskiego przemysłu ludowego, zamierza wystawić go w Hadze. Amsterdamski i Rotterdamie! Nasze wytwórnie zabawek powinny we własnym interesie zainteresować się tą sprawą, nadsyłając do ministerstwa przemysłu i handlu na ręce referenta dla spraw Holandji wydajalnu konsularnego p. Skibniewskiego szczegółowe cenniki oraz o ile możności gotowe wzory zabawek.

Uwaga na ten komunikat ministerjum przemysłu i handlu zwracamy działaczom z kółek rolniczych.

Nowa wystawa przemysłu ludowego jest wymownym dowodem, że przemysł zabawkarstwa w ziemi Białostockiej może się rozwinąć, że zatem możemy wywozić zabawki do Holandji i w tym wywozie znaleźć bogate źródło dochodów.

**Zjazd pocztowców.**

Na zjeździe pocztowców odbytym w Krakowie uchwalono następującą rezolucję:

Po kilku godzinnych rozprawach uchwalono rezolucję następującą:

Zebrań delegatów stwierdzają, że stan aprowizacyjny wśród 15.000 tysięcy rzeszy pracowników pocztowych jest katastrofalny i że w najbliższym czasie z braku pożywienia i opału znajdują się pracownicy pocztowi w przymusowym położeniu zaprzestania pracy — zwracają się tedy z apelem do rządu o zarządzenie złemu, podkreślając, że aprowizacja kolejarzy odbywa się prawidłowo, podczas gdy pracownicy pocztowi spełniają analogiczne obowiązki służbowe, przymierają z głodu.

Rezolucję tę wysłano telegraficznie do Naczelnika Państwa, ministra poczty, ministra aprowizacji, do marszałka Sejmu p. Trampezyńskiego i do Prezydenta dyrekcji poczt. we Lwowie.

**Płodność japończyków.**

W powiecie Los Angeles stwierdzono teraz zatwardzały objaw, który zaalarmował większe gazety. Oto jedna trzecia część wszystkich niemowląt, jakie przyszły na świat w całym powiecie w przeciągu roku, stanowią japończyków, jakkolwiek stosunek ich liczbowy od ogółu ludności wynosi zaledwie 10 proc.

Wedle sprawozdania miejscowego dra J. L. Pomeoy, urodziny, przedstawiały się w ostatnim roku w następujących procentach: biali 48 proc. japończycy 33 proc. (na 10 proc. ludności), meksykańanie 18,2 proc., chińczycy 1 proc. marzyni 3 proc.

**Pożar w Narwi.**

W niedzielę o godz. 4 zrana w Narwi w pow. białskim wybuchł groźny pożar.

O godz. 4 pp. wezwano telefonnie na pomoc straż białostocką, której komenda wysłał oddział z sikawkami.

Z powodu złych dróg, straż przybyła na miejsce dopiero o godz. 11 wieczorem i została w promieniach kilkanaście stodoł.

Przybyła tam już poprzednio straż ochotnicza z Białaka pożaru opanować nie mogła.

Straż białostocka stłumiła ogień zupełnie o godz. 10 zrana w poniedziałek.

Spaliło się 6 domów mieszkalnych i 16 stodoł, napelnionych zbożem.

Ratanek atradniał brak wody.

Straż białostocka powróciła wczoraj o godz. 8 wieczorem.

**Składy paskarskie.**

Policja śledcza dokonała rewizji w podziemiach synagogi na Tumackiem w Warszawie. Rewizja dała nie spodziewane wyniki.

W podziemiach synagogi znaleziono olbrzymie składy manufaktury, płótna, wyrobów bawełnianych, pasów parciańnych, skóry, pasów transmisyjnych, koców wojskowych, wagon papieru, tektury, różne wyroby galanteryjne, stopy chustek do nosa, kapeluszy, mydła, gazików, sznurowadeł, wina i t. d. i t. d. Według obliczenia wartość tych przedmiotów oszacowaną została na 30 milionów marek. Za właścicielami tych paskarskich składów, złożonych w podziemiach synagogi, rozpoczęto poszukiwania.

**Mały feljeton.**

**Co ją nawróciło?**

Spotkałem panią Emilję wychodzącą z kościoła Jezuitów. A że ją znałem jako niedawnie masonkę, więc zrobiłem duże oczy.

— Pani... w kościele? — spytałem.

— A no tak, w kościele — odpowiedziała z lekkim zakłopotaniem.

— Bo dawniej to pani nie tego... — E, dawniej a dziś! Wojna porobiła gwałtowne zmiany. To nie piąć lat, to pięćdziesiąt lat życia minęło od jej wybuchu.

— Panią zatem wojna nawróciła?

— Przecież nie byłam znów ateistką — rzekła niecierpliwie. — Miałam raczej wewnętrzny kult religijny, naturalnie według własnych pojęć i przykrojony do fasonu mej duszy. Aż wzięli mi męża na front. Gdy niepomogły żadne reklamacje, żadne zabiegi, aby go uwolnić, zwróciłam się do najwyższej instancji, do Pana Boga, aby go ochraniał i ratował. A trudno znowu było o oredzie Boskie zabiegać, a równocześnie nie przyznawać się publicznie do Pana Boga. I tak zaczęłam chodzić do kościoła. Teraz chodzę już codziennie.

— A zatem nawróciłaś się pani, ale dopiero wtedy, gdy Pan Bóg wziął panią za aszy.

— Jak pan uważa. Przekonałam się, że gdy ludzkie środki się wyczerpią, modlitwa jest nową, nie-raz bardzo silną otuchę w sereu. Tylko trzeba wierzyć, koniecznie trzeba wierzyć w jej skuteczność. A ja z początku modliłam się jak wlatrak. Dopiero gdy mąż wychodził ja-koś cało z różnych niebezpieczeństw, nabrałam powoli przekonania, że to jednak opieka Boska, i nie mobilłam się już z samego stracha, ale i z wdzięczności.

— No, no, toby się tego po pani spodziewał!

— Pan z pewnością nie, bo pan zawsze ludzi najgorzej osądza. Mnie wojna dało rzeczy nauczyła, ale za ten powrót do Pana Boga jestem jej najbardziej wdzięczną. I gdy się nawet najgorzej dzieje, ja teraz mówię sobie: większa moc boża, niż złość szatana.

— Chyba że tak. To jest bardzo ważny punkt wyjścia dla wielu kwestji...

Po tej teozoficznej dyskusji acelowatem pani Emilji rączki i każde poszło w swoją stronę.

St. Brandowski.

**Komenda Policji Państwowej Okręgu Białostockiego**

ul. Warszawska № 50, I piętro, tel. 137 zakupi pewną ilość blarek, stol-ków, ławek szkolnych, koców sienne-ników i łózek.

Reflektanci winni wnieść oferty według wskahówek, zawartych w In- strakeji gospodarczej Komendy Głów-nej Policji Państwowej.

Blisze szczegóły i warunki można przeglądać w Głównym Zarządzie Komendy Głównej w godzinach urzędowych.

**Nadestane.**

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o zamiesz- czenie w pozytnem Pańskim piś- mie publicznego podziękowania Kie- rownikom Państwowego urzędu zbo- żowego w Białymstoku P. P. Dyr- ktorom W. Kieczetterowi i W. Ła- szczewskiemu za pomoc w zdoby- waniu dla naszej kooperatywy zbo- ża na chleb dla naszych członków. Panowie Dyrektorowie P. U. Z. wy- kazują nam zawsze całą swą dobrą wolę i obywatelstwo podług mienia naszego stanu robotniczego znajdu- jącego się w ciężkich warunkach wyżywienia swych rodzin; sprawied- liwie i bezstronnie wnikając w po- trzeby nasze i dzieląc skąpe zapas- sy, jakie dla ludności Białostockiej ściągają z okolic Białostockiego po- wiata.

Wyrażamy im przeto niniejszym całe nasze uznanie za uczeiwą i sa- mienną pracę, już nie tylko jako ur- zędnikom państwowym lecz jako obywatelom naszego kraju.

Zarząd kooperatywy „Łącz- ność“ Związku Włóknistego w Białymstoku.

**Kursa dewiz.**  
Warszawa 6-X. (Tel. własny).

Państwowe Centrala dewiz notowa- ta dzisiaj następując kursa „dewiz“		
franki francuskie	mk.	4.05
franki szwajc.	"	6.10
dolary	"	34.50
fanty szteri.	"	145.00
franki belgijskie	"	4.05
liry	"	3.55
marki finskie	"	1.60
leje ramańskie	"	7.55
lewy bałgarskie	"	0.80
florency holend.	"	13.00
korony szwedzkie	"	8.35
korony norweskie	"	7.85
korony dańskie	"	7.30
marki niemieckie	"	—
marki niem. (do 30 m.)	"	—
korony aastr. (niem.)	"	—
korony czeskie	"	1.00

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**S. UŻAŃSKI**  
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5  
Usuwanie zębów bez bólu.  
Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

**Lekeji jęz. Polskiego**  
pojedynczo i zbiorowo  
udziela  
rutynowany korepetytor, polak-królewak, znający języki rosyjski i niemiecki.  
Koszykowa (Kochowska) 22 między 12—2  
15—8 wiecz.

**Łaźnie i Wanny**  
codziennie oprócz niedziel.  
Jurowiecka (Pocztowa) 26.

**Pasport**, wydany przez władze okupa- cyjne na imię Stanisława Tu- gemana, wraz z portfelem oraz gotówką i innymi dokumentami — skradzione dnia 28-IX na rynku.

**Chłopca** (15 do 16 lat) potrzebuje do Biura

Główny Urząd Zaopatrywania Armji.

Oddział w Białymstoku, ul. Kilińskiego 1.—B.

**Pralnia Brandenburg** (ul. Warszaw- ska 4)

z powodu zmiany lokalu zamówień do 1 grudnia r. b. przyjmować nie będzie.

**Tow. Akc. „J. JOHN“ w Łodzi, Piotrowska 217**

poleca **ZE SKŁADU** fabrycznego lub w terminach krótkich precyzyjnie wykonane

**SZYBKOTNĄCE TOKARKI**

ze śrubą i **WAŁKIEM** pociągowym o wzniesieniu kley<sup>2</sup> 210 mm. i długości toku 1 m., 1½ m., 2 m., 2½ m. i 3 metry.

**GOTOWE TOKARKI SA KAŻDEGO CZASU DO OBBJRZENIA**

**W WARSZTATACH FABRYKI.**

Opinie firm krajowych i zagranicznych.

**Ogłoszenie.**

Zawładam się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w **WILNIE** zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnieść do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie ul. Kaukaska L. 4.

Wilno, dnia 30 IX 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich **HELEBRANT m. p.**

**Kooperatywa „ŁĄCZNOŚĆ“**

Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabyć: ryż, fasolę, sól, sianinę, mydło, herbatę, kawę, mąkę kartoflaną. Wkrótce nadejdą z Warza- wy świeże produkta. Kto z członków nie wykupi do 1 Października należnych produktów ryża i fasoli, to będą one sprzedane innym.